Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok IX. Warszawa, 1 czerwca 1928 r. Nr. 11 (121).

MASZYNISTA

ORGAN ZAWODOWEGO ZWIĄZKU MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH

PISMO ZAWODOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM MASZYNISTÓW i KOLEJNICTWU

Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca
Cena numeru 25 gr. Członkowie związku otrzymują pismo bezpłatnie.
Rękopisów redakcja nie zwraca
Anonimów nie uwzględnia się.
Ceny ogłoszeń wedle umowy



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Chmielna 9 m. 9
Telefon Nr. 195-28.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 3585.

Własne sprawy we własne bierzmy ręce!

W IMIĘ PRAWDY!

Przewidywania nasze okazały się słusznemi. Większość sejmowa odrzuciła w pierwszem czytaniu rządowe projekty podatków gruntowego i budynkowego. Trzeci projekt, podatku majątkowego został przez Rząd wycofany.

W ten sposób sprawa podwyżki uposażeń pracowniczych zawisła w powietrzu. Wytworzyła się sytuacja najeżona trudnościami, sytuacja której rozwiązanie po myśli minimalnych żądań pracowniczych będzie bardzo trudne.

Rząd powiązał — niewiadomo czy świadomie i celowo czy też tylko nieopatrznie — sprawę podwyżki pensyj pracowniczych z uchwaleniem nowych podatków. Treść przedłożeń rządowych dowodzi, że po te podatki chciał sięgnąć do kieszeni małorolnych włościan, odciążając równocześnie wielkich obszarników. Nie jesteśmy powołani do szczegółowej i fachowej oceny wartości tych projektów, ani do obliczania przypuszczalnej ich wydajności oraz skutków gospodarczych, które za sobą pociągnąć miały. Wystarcza nam, iż cała zdrowo myśląca, szczerze demokratyczna i uczciwie interesów naszych broniąca lewica sejmowa podatki te odrzuciła stanowczo, uważając je za niemożliwe nietylko do przyjęcia, ale nawet i do dyskusji.

Rząd poniósł klęskę w parlamencie i to jest jego własna polityczna sprawa. Ale z faktem tym łączy się poważny znak zapytania, postawiony nad poprawą naszej egzystencji a to jest już interes nasz własny i to najważniejszy.

Jak zwykle w takich wypadkach tak i teraz prasa rządowa i działacze jedynkowi rozpętali w związku z tą sprawą demagogiczną agitację, usiłując w złej wierze dowodzić, że rząd chciał i miał dobrą wolę ale „sejm nie pozwolił" „utrącił" „oświadczył się przeciw pracownikom".

Nie zamierzamy bynajmniej kruszyć kopji o słuszność stanowiska klubów sejmowych, które odrzuciły a limine przedłożenia podatkowe, choć np. mogły je odesłać do komisji. Chcemy jednak i mamy obowiązek stwierdzić, że cała ta sprawa niewiele ma wspólnego z aktualnemi i pilnemi postulatami pracowniczemi.

Wiadomo, że o zasadniczej regulacji poborów niema narazie mowy. Temu nie jest winien ani Sejm, jako całość, ani żadne stronnictwo sejmowe, temu winien najwyraźniej Rząd i tutaj żadna sofisterja, żadne mydlenie oczu i żadna blaga nie pomoże. Wszak Rząd obiecywał definitywną regulację poborów od stycznia 1927 od maja tegoż roku następnie od stycznia 1928 r. od kwietnia 1928, obiecywał wreszcie, iż natychmiast po zebraniu się Sejmu, przedłoży projekty odpowiednich ustaw. Na to są świadkowie i dowody niezbite. Obiecywał i nie dotrzymał. Projekty przepisów uposażeniowych dla kolejarzy gotowe są od roku. Min. Romocki miał najlepszą wolę wprowadzić je w życie i zadał sobie w tym celu nie mało trudu. Pomijamy treść tych projektów, wobec której mamy bardzo wiele zastrzeżeń. Stwierdzamy, że projekty są i dawno już przy dobrej woli mogły być do Sejmu wniesione. Co więcej, koleje miały pokrycie na podwyżkę poborów i Min. Romocki chciał użyć posiadane nadwyżki na poprawę bytu kolejarzy. Nie pozwolono mu na to, 100 miljonów z tej nadwyżki, wypracowanej krwawym trudem głodującego kolejarza, poszło na inwestycje w budżecie, mniej więcej drugie tyle połknął skarb państwa już wcześniej, a projektów zasadniczej regulacji Rząd nie wniósł i nie wnosi, uzależniając poprawę naszego bytu od podatków, z którymi absolutnie nic wspólnego, jako kolejarze, nie mamy.

W preliminarzu budżetowym Rząd nie przewidział ani grosza na poprawę bytu pracowników państwowych. Nawet 15 proc., płaconych od stycznia, tam nie ma. A jednak Rząd wie i wiedział, że bez podwyżki uposażeń, bez utrzymania conajmniej owych 15 proc. nie obejdzie się. Dlaczego tedy gmatwał sytuację, dlaczego utrudniał Sejmowi pracę, dlaczego starał się ominąć to zagadnienie. I Sejm nie jest niewinny, gdyż nie „połapał" się z początku i zaczął dyskutować nad takim budżetem, ufając snać, że potem jakoś się ta sprawa załatwi. I tutaj więc objektywna prawda świadczy przeciwko Rządowi.

A wreszcie, gdyby nawet było prawdą, iż pobory pracownicze nie dadzą się załatwić bez uchwalenia owych podatków i to właśnie takich, jakie proponował Rząd! Czyż w tym wypadku Rząd, wnosząc te projekty do Sejmu, nie wiedział, że nie mogą one być uchwalone wcześniej, niż w jesieni i to przy wyjątkowym pośpiechu? A co ciekawsze — czy Rząd nie wiedział o tem, że fundusze z tych nowych podatków będą mogły wpłynąć do skarbu mniej więcej dopiero za rok po ich uchwaleniu, a więc koło jesieni r. 1929, czyli w okresie, do którego budżet obecny już się nie odnosi?

Poco tu mydlić ludziom oczy, poco świadomie i cynicznie kłamać. Chodziło i nadal chodzi o to, aby — gdy już z winy Rządu nie może być mowy o zasadniczej poprawie bytu — znaleźć w budżecie pokrycie dla minimalnych doraźnych żądań 25 proc. zwyżki uposażeń. Z tą sprawą nic nie mają wspólnego ustawy podatkowe, a hałas czyniony przez dzienniki sanacyjne i obałamuconą prasę związkową — prawdy zakłamać nie zdoła.

W WALCE O ZWYŻKĘ UPOSAŻEŃ

Działalność C.K.P. Uchwały z dnia 25 maja 1928 r. Akcja w Sejmie. Wielki wiec pracowników Państwowych w Warszawie.

Groźna sytuacja, która wytworzyła się w Sejmie na tle płac pracowniczych skłoniła związki do energicznej akcji celem odwrócenia groźnego niebezpieczeństwa.

W obronie interesów pracowniczych wystąpiła Centralna Komisja Porozumiewawcza Związków Pracowników Państwowych. Po przygotowawczych naradach w łonie Prezydjum i po przestudjowaniu sytuacji zebrała się w pełnym komplecie w dniu 25 maja b. r. w lokalu Związku Zaw. Maszynistów i po dłuższej dyskusji, w której z ramienia naszego związku zabierał głos Dr. Żuniak, uchwaliła w obecności reprezentantów wszystkich zrzeszonych w niej związków ostrą i stanowczą rezolucję. O posiedzeniu tem sekretarjat C. K. P. wydał komunikat następującej treści:

REZOLUCJA

powzięta na posiedzeniu Centralnej Komisji Porozumiewawczej w dniu 25 maja 1928 roku.

„Plenarne Zebranie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowników Państwowych w dniu 25 maja 1928 roku stwierdza, iż:

1. Rząd nie uczynił zadość zobowiązaniom p. vice-premjera K. Bartla z przed kilku miesięcy bezzwłocznego przedłożenia — po zwołaniu ciał parlamentarnych — projektów definitywnej regulacji płac pracowników państwowych.

2. Mimo uprzedzenia Rządu, że projekty te będą mogły być przez Sejm uchwalone przed ferjami letniemi jedynie w tym wypadku, o ile zostaną doń zgłoszone do połowy maja—Rząd dotychczas ich Sejmowi nie przedstawił.

3. Fakty te zostały poprzedzone trzykrotnem odraczaniem ustalonych przez Rząd z własnej woli terminów, od których nowe normy uposażeniowe miały obowiązywać.

W tych warunkach C. K. P.:

1) zakłada stanowczy protest przeciw stanowisku Rządu, zmierzającemu do stałego odwlekania definitywnej regulacji płac;

2) apeluje do ciał parlamentarnych, by uczyniły wszystko, co jest w ich mocy, by doraźna podwyżka płac, jaka jest obecnie niezbędna do chwili definitywnej regulacji płac naskutek podobnego stanowiska Rządu, czyniła zadość minimalnym postulatom pracowników państwowych w chwili bieżącej:

a) wypłacenia w m-cu czerwcu dodatku wyrównawczego tytułem zaległości należnych pracownikom państwowym w związku z utrzymaniem w r. 1928 wysokości dodatku mieszkaniowego na poziomie z końca 1925 r.,

b) podwyższenia uposażenia, począwszy od dn. 1 lipca b. r. conajmniej o 25 proc.

Zarazem C. K. P. w imieniu 200.000 członków, zrzeszonych w Związkach, należących do C. K. P. konstatuje, że płace pracowników państwowych winny być traktowane narówni z innemi potrzebami państwowemi i związane z tem wydatki, pokrywane z normalnego budżetu państwowego".

Jeśli zważymy, że rezolucja ta uchwalona została również głosami związków ,które w czasie akcji wyborczej opowiedziały się po stronie Rządu, deklarując nieograniczone doń zaufanie, oraz, że wśród głosujących był jeden poseł (G. Zieliński z S. U. P.) i jeden senator (L. Lempke z Z. U. K.) z jedynki — zrozumiemy, że idea współpracy z rządem poniosła tutaj klęskę dotkliwą i poważną. Stało się jasnem, że bezkrytyczna wiara w pracodawcę (jakim wobec pracowników państwowych jest rząd) dla związków zawodowych jest ideą chorą i zgubną i prowadzi prostą drogą do bankructwa niezależności związkowej.

Stosownie do powziętych uchwał specjalna delegacja C. K. P. interwenjowała u poszczególnych klubów sejmowych, domagając się aby kluby te głosowały za wnioskiem o podwyższenie poborów conajmniej o 25% i uzgodniły potrzebne na ten cel pokrycie. Ośrodkiem starań C. K. P. na terenie Sejmu był klub P. P. S. który podjął się wyszukania realnych źródeł pokrycia i stanowi najpoważniejszą i bezwarunkowo dla pracowników przychylną a realną i poważną siłę na której oprzeć się można.

Całkowity natomiast zawód spotkał delegację ze strony Bezpartyjnego Bloku współpracy z Rządem. W kuluarach sejmowych miała miejsce niezmiernie charakterystyczna rozmowa między przewodniczącym delegacji prof. dr. H. Raabem, a prezesem klubu Jedynki posłem W. Sławkiem. Zainterpelowany o stanowisko klubu poseł Sławek oświadczył głośno wobec 4 świadków, iż **nie będzie bronił ani popierał wniosku o 25% podwyżkę uposażeń, gdyż rząd na taką podwyżkę zgody nie wyraził i nie ma na nią pokrycia. Żądanie takie uważa p. Sławek za demagogię, a za najlepszego opiekuna pracowników uważa właśnie — rząd.** Zbytecznem jest chyba podkreślać jak wiele cynizmu mieści się w tem oświadczeniu. Nędza pracownicza znana jest każdemu, a zapewne i p. Sławkowi. Wobec wzrastającej drożyzny 25% dodatku jest żądaniem minimalnem. Zawrotne sumy inwestycyj, funduszów dyspozycyjnych, i t. d. świadczą dowodnie o hojności rządu, wykazują, że rząd mógł ale nie chciał znaleźć pokrycie na podwyżkę uposażeń. Jeśli w tych warunkach Prezes największego klubu sejmowego, tego samego, który w czasie akcji wyborczej rozpętał szaloną agitację i złote góry obiecywał zbałamuconym pracownikom — jeśli ten prezes ośmielił się nazwać żądanie 25% zwyżki uposażeń demagogją, to stanowiska tego za co innego jak za bezprzykładny cynizm uważać nie można. „Jedynka" jak widać nie ma własnego zdania, jest tylko echem rządu, który jej zdaniem jest wszechwiedzący, arcysprawiedliwy i nieomylny.

Bezwzględne stanowisko Prezesa Jedynki usiłował pod naciskiem mas pracowniczych złagodzić generalny referent budżetu prof. Krzyżanowski, który zaproponował oryginalne wyjście z trudnej sytuacji. Chce mianowicie upoważnić rząd, aby w miarę uzyskiwania zwiększonych wpływów skarbowych miał prawo podnieść pobory pracownicze o 15%.

Należy zdać sobie dokładnie sprawę z tego co oznacza w praktyce ten wniosek. Przedewszystkiem nie wiadomo czy rząd będzie miał jakie wpływy ponad preliminowane w budżecie, następnie jeśli je nawet uzyska, nie będzie musiał dać pracownikom podwyżkę. Innemi słowy wniosek prof. Krzyżanowskiego przetłomaczony na język rzeczywistości brzmi jak następuje: jeśli rząd będzie miał i będzie chciał — to da.

Nikt po za zbankrutowanymi naganiaczami z jedynki nie uzna tego za wniosek nadający się do przyjęcia ze strony pracowników. To też C. K. P. energicznie zastrzegła się przeciwko takiemu załatwianiu sprawy. Mamy już dosyć wystawania po przedpokojach rządowych, dosyć przykrych, a bezskutecznych rozmów z p. wicepremjerem. Nie chcemy być nadal żebrakami, proszącymi ustawicznie o jałmużnę. Za naszą pracę należy się nam zwyżka uposażeń, bo pensje nasze na życie nie wystarczają i do tej zwyżki chcemy mieć **prawo stanowcze,** abyśmy nie musieli znowu zależeć od łaski pańskiej, która jak wiadomo na pstrym koniu jeździ.

Poza Jedynką dużo wątpliwości wywołuje stanowisko stronnictw ludowych. Nie wiadomo czy przywódcy budzą takie nastroje w masach chłopskich, czy też masy wpływają tak na przywódców; dość, że stronnictwa ludowe odnoszą się z wyraźną niechęcią do interesów pracowniczych. Niektóre z tych stronnictw, np. „Stronnictwo chłopskie" występuje jawnie z zasadniczym protestem przeciwko podwyższeniu uposażeń i żongluje śmiesznym wnioskiem domagającym się... redukcji. — Nieartykułowane to stanowisko, tchnące pierwotną, a bezmyślną nienawiścią chłopa do urzędnika, czy

wogóle do człowieka z miasta, znalazło podatny grunt zwłaszcza na tle stanowiska rządu, który jak wiadomo powiązał najniepotrzebniej sprawę podwyżki uposażeń z uchwaleniem podatków gruntowego i budynkowego sformułowanych w dodatku tak, że faworyzowały obszarników, a całym swoim ciężarem spadały na małorolnego chłopa. — Niewiadomo czy i w jakiej mierze uda się skłonić stronnictwa ludowe do zmiany negatywnego stanowiska wobec zagadnienia podwyżki poborów. Tutaj tkwi niebezpieczeństwo największe, gdyż bez stronnictw chłopskich wobec nieprzychylnego stanowiska „Jedynki" nie ma większości w Sejmie.

Pertraktacje C. K. P. z klubami sejmowymi trwają nadal i dotąd nie zostały zakończone. Zmierzają one do utworzenia większości dla wniosku o 25% podwyżkę i równocześnie do uzgodnienia potrzebnego na ten cel pokrycia. Ostatni ten problemat jest bardzo ważny, może się bowiem zdarzyć, iż przy najlepszej woli większości, która będzie głosowała za 25% zwyżką — nic z tego nie wyjdzie jeśli każdy klub gdzie indziej będzie szukał pokrycia wskutek czego odnośne wnioski się rozminą.

Trudno powiedzieć dzisiaj czy starania C. K. P. odniosą skutek. Jednakże pewne prawdopodobieństwo istnieje, i uwidocznia się coraz bardziej. Najbliższe dni przyniosą rozstrzygnięcie.

Niezależnie od akcji na terenie Sejmu zorganizowała C. K. P. na żądanie związków i pod naciskiem zaniepokojonych mas wielki wiec w Cyrku warszawskim w dniu 3 czerwca 1928 r.

Imieniem prezydjum C. K. P. wiec zagaił wiceprezes C. K. P., p. Duda, przewodniczył wiecowi kol. **Borkowski**, prezes Związku Maszynistów kolejowych. Wyczerpujący referat o sytuacji wygłosił prezes C. K. P., prof. Raabe. Następnie przemawiali: kol. Wernikowski ze Związku Zaw. kolejarzy, kol. Duda (Stow Urzędn. Państw.), kol. Mozgała (Zw. Niższych Funkcj. Państw.), kol. M. Kisielnicki (Zw. Polsk. Naucz. Szkół Powsz.) i dr. **Żuniak**.

Po przemówieniach przyjęto jednogłośnie następującą rezolucję:

„Pracownicy państwowi zakładają stanowczy protest przeciwko stanowisku obecnego Rządu, który od 2-ch lat łudzi pracowników obietnicami regulacji płac, uzależniając ją od coraz to innych okoliczności i oznaczając coraz to inne terminy, których jednak nie dotrzymuje.

Zebrani konstatują, że Rząd nie spełnił swego obowiązku wobec pracowników, ponieważ: 1) nie dotrzymał udzielonej w roku 1926 obietnicy, iż regulacja poborów nastąpi od stycznia 1927 roku; 2) w ten sam sposób złamał obietnicę definitywnej regulacji poborów do 1 lipca 1927 r., następnie od 1 stycznia 1928 r., a wreszcie od 1 kwietnia 1928 r.; 3) w preliminarzu budżetowym na rok 1928 — 1929 nie wstawił sum niezbędnych na poprawę bytu pracowników państwowych; 4) uzależnił poprawę bytu od uchwalenia nowych podatków, chociaż w normalnym budżecie mógł przy dobrej woli znaleźć pokrycie na podwyżkę uposażeń.

Zebrani stwierdzają, iż zagadnienie poprawy bytu pracowników państwowych traktowane było dotąd przez czynniki miarodajne w sposób lekceważący i spychane na szary koniec potrzeb państwowych. Dowodzi tego okoliczność, że w dziesiątym roku istnienia państwa pobory pracownicze utrzymują się ciągle na poziomie głodowym, a nędza pracownicza stała się przysłowiową. Natomiast te same czynniki miarodajne żądają od pracowników daleko idących ofiar na cele publiczne i za cenę ich nędzy przeprowadzają rozbudowę życia gospodarczego.

Wobec tego pracownicy państwowi, świadomi doniosłej roli, którą w społeczeństwie spełniają, domagają się w imię sprawiedliwości, aby poprawa ich bytu uznana została za zagadnienie o podstawowem znaczeniu dla gospodarstwa społecznego oraz, aby ich potrzeby zaspakajane były narówni ze wszystkiemi innemi potrzebami państwowemi z normalnych środków budżetowych.

Pracownicy protestują stanowczo przeciwko uzależnianiu podwyżki swoich płac od uchwalenia nowych podatków, uważając, iż poniża to godność pracowników i może stać się powodem nienawiści pomiędzy poszczególnemi warstwami społeczeństwa.

Konstatując, iż definitywna poprawa bytu odłożona została na czas nieokreślony z winy Rządu, zebrani domagają się w chwili obecnej zaspokojenia najbardziej palących i minimalnych swych potrzeb, a mianowicie:

1) wypłacenia w czerwcu dodatku wyrównawczego tytułem niedopłaconych w roku bieżącym kwot dodatku mieszkaniowego;

2) podwyższenia poborów od dnia 1 lipca r. b., przynajmniej o 25 proc. dla wszystkich pracowników, niewyłączając kontraktowych, dziennie płatnych i emerytów.

Zebrani przeciwstawiają się najkategoryczniej wnioskom generalnego referenta budżetu prof. Krzyżanowskiego jako niemożliwym do przyjęcia, ponieważ wnioski te: 1) przewidują jedynie zasiłek w wysokości bez warunkowo niedostatecznej, 2) uzależniają ten zasiłek od okoliczności niepewnych, tudzież od swobodnego uznania rządu.

Zebrani apelują do ciał parlamentarnych, aby spełniły ciążący na nich obowiązek i uchwaliły podwyższenie poborów od 1 lipca b. r. conajmniej o 25%, wstawiły odpowiednie sumy do normalnego budżetu i ustaliły potrzebne na ten cel pokrycie.

Dalsze swoje stanowisko uzależniają pracownicy od załatwienia wyrażonych wyżej minimalnych postulatów, oświadczając iż na wypadek nie uwzględnienia gotowi są wyciągnąć stąd jaknajdalej idące konsekwencje i bronić tych postulatów wszystkiemi dostępnemi sobie sposobami.

Zebrani wzywają związki zrzeszone w C. K. P. do dalszej energicznej akcji i do czuwania nad interesami pracowniczemi, deklarując gotowość podporządkowania się ich zarządzeniom".

Po przyjęciu rezolucji wiec został rozwiązany.

Nastrój sali wykazywał duże zrozumienie powagi sytuacji oraz zdecydowaną wolę przeprowadzenia powziętych uchwał.

Dochodzą nas wiadomości, iż podobne wiece odbędą się w dniach najbliższych we wszystkich większych ośrodkach ruchu związkowego.

Budżet Min. Komunikacji na r. 1928-9

STARE GRZECHY W NOWEM WYDANIU.

I.

W praworządnem państwie i w uporządkowanych stosunkach budżet jest regulatorem całokształtu gospodarki państwowej. Oparte na osobnych ustawach bądź na skrupulatnie przestrzeganych zwyczajach prawo budżetowe nakazuje daleko idącą specjalizację pozycyj budżetowych, zezwala tylko w bardzo ograniczonej mierze na t. zw. „virements" (t. j. przenoszenie kredytów z pozycji na pozycję) i przewiduje zawsze odpowiedzialność osobistą Ministrów za złamanie zasad prawidłowej gospodarki budżetowej. Wysoko posunięte poczucie praworządności u czynników rządowych powoduje, iż rządy trzymają się ściśle cyfr preliminarza, a gdy zmuszone są z jakichkolwiek powodów preliminarz ten przekroczyć, zwracają się do ciał ustawodawczych po dodatkowe upoważnienia.

Parlamenty bronią swoich uprawnień budżetowych skutecznie i energicznie, czujnie stojąc na straży, aby ta najważniejsza ich prerogatywa, stanowiąca kamień węgielny praworządności i podstawową rację istnienia przedstawicielstwa ludowego nie była przez rządy ani łamana, ani obchodzoną.

To też budżet w krajach naprawdę praworządnych i demokratycznych jest najważniejszym aktem ustawodawczym, od którego zależy kierunek polityki gospodarczej rządu, a w ten sposób w dużej mierze i bieg życia gospodarczego w Państwie. Z budżetem w ręku przewidzieć można z daleko idącą ścisłością, ile i na co

Państwo będzie wydawało w danym okresie, a sprawa uposażeń pracowników państwowych jest aktualną (wyjąwszy wypadki nadzwyczajne) właściwie tylko raz w roku w okresie ustalania wniosków budżetowych rządu i uchwalania preliminarza przez parlament.

Uzupełnieniem i wzmocnieniem kontroli parlamentarnej nad gospodarką rządu a zarazem koniecznem uzupełnieniem budżetu są zamknięcia rachunkowe nadesłane parlamentowi corocznie za ubiegły okres budżetowy przez Izbę Kontroli wzgl. obrachunkową. Budżet jest tylko projektem, zawiera jedynie upoważnienie do wydawania pewnych sum na określone cele. Zamknięcie rachunkowe wskazuje w jaki sposób rząd skorzystał z swoich uprawnień, na co rzeczywiście wydatkował przyznane sobie kredyty. Bez prawidłowych zamknięć rachunkowych, należyta krytyka przedłożenia rządowego ze strony parlamentu jest niemożliwa, gdyż parlament nie rozporządza materjałem niezbędnym dla oceny prawidłowości i prawdziwości preliminowanych w budżecie sum. To też na równi z budżetem także i zamknięcia rachunkowe, opracowane sumiennie i szczegółowo i przedkładane regularnie stanowią kamień węgielny praworządności w państwach cywilizowanych na miarę zachodnią.

Znaczenie preliminarza budżetowego w Polsce jest o wiele mniejsze. Przedewszystkiem dlatego, iż w osobliwych stosunkach politycznych po przewrocie majowym rząd nie poczuwa się do obowiązku ścisłego przestrzegania budżetu, lecz przekracza go ile razy uzna to za stosowne, nie zwracając się uprzednio do ciał ustawodawczych po dodatkowe kredyty, a choćby tylko po dodatkową sankcję dla już dokonanych przekroczeń. W ubiegłym okresie rząd przekroczył n. p. preliminarz o 500 z górą miljonów, nie mając na to uprawnienia a w dodatku dotąd nie uznał za stosowne zwrócić się do Sejmu o zaakceptowanie tych tak poważnych przekroczeń. Poprzedni Sejm był zbyt słaby ,aby mógł skutecznie upomnieć się o swoje prawa, obecny zbyt krótko jeszcze pracuje, aby można było przewidzieć czy zdobędzie się na stanowczą i skuteczną ich obronę.

Brak prawa budżetowego umożliwia rządowi daleko idącą dowolność w sposobie budżetowania. Następujące po sobie preliminarze wykazują coraz to mniej precyzji, coraz to częściej obracają się w sferze ogólników, oraz sum globalnych i coraz to więcej posiadają ślepych kredytów t. zw. dyspozycyjnych z których rząd rachunku składać nie musi.

Zamknięć rachunkowych wbrew wyraźnemu postanowieniu konstytucji Sejm nie otrzymuje. Zastępowały je w pewnym, choć bardzo niewystarczającym stopniu oficjalne enuncjacje zamieszczane w wydawnictwach urzędowych przez Ministerstwo Skarbu bądź też przez Główny Urząd statystyczny. W ostatnich miesiącach także i te paljatywy zamknięć rachunkowych stają się coraz to bardziej ogólnikowe i obecnie nie dają już żadnego prawie materjału oceny gospodarki rządowej.

Cyfry i obliczenia niezbędne dla krytycznej oceny, czy poszczególne pozycje budżetu preliminowane realnie i prawidłowo są dostępne tylko rządowi a sejm wzgl. jego referenci nie mają do nich bezpośredniego dostępu.

W tych warunkach prace Sejmu i uchwały sejmowe noszą w dużym stopniu charakter platoniczny, są raczej pobożnem życzeniem niż istotnem wytyczeniem wyraźnych granic i szranków, w których gospodarka rządu obracać się powinna.

Mimo to wszystko budżet posiada olbrzymie wprost znaczenie dla interesów pracowników państwowych, stanowi bowiem bądź co bądź podstawę ich bytu, aczkolwiek podstawa ta, jak wykazaliśmy wyżej nazbyt często daje się bądź ścieśniać bądź też rozszerzać. Dla racjonalnie prowadzonej organizacji zawodowej pracowników państwowych dokładna znajomość budżetu jest koniecznością. Zwróciliśmy na to uwagę z początkiem poprzedniego okresu budżetowego w artykułach p. t. „Budżet kolei na r. 1927-8 a poprawa bytu pracowników kolejowych" („Maszynista", Nr. 23 — 24 z r. 1926; Nr. 1 z r. 1927) i z niemałą przyjemnością konstatujemy, że wywody nasze przyczyniły się do poważniejszego zajęcia się budżetem ze strony wielu związków zawodowych.

Niemniej jednak nacisk na pogłębienie studjów budżetowych wśród związków zawodowych wciąż jeszcze jest zamały, a wiedza nasza w tym kierunku mimo nieograniczonych wprost możliwości wciąż jeszcze zbyt płytka i powierzchowna.

Pogłębieniem i skordynowaniem prac związków nad budżetem winna zdaniem naszem w najbliższej przyszłości zająć się Centralna Komisja Porozumiewawcza Z.Z.P. Jeśli do rzeczy weźmie się energicznie i po fachowemu—będzie mogła oddać nieocenione wprost usługi interesom pracowniczym.

Właściwą porą do działalności związków w sprawach budżetowych jest okres ustalania tekstu przedłożenia budżetowego w łonie rządu. Po ostatecznem ustaleniu preliminarza i przedłożeniu go sejmowi najczęściej jest już za późno na skuteczną interwencję. Nie zamierzamy lekceważyć doniosłej roli parlamentu w sprawach budżetowych, konstatujemy jednak, iż wbrew wnioskom rządowym zazazwyczaj bardzo trudno przeprowadzić uchwałę sejmową, zwaszcza o ile idzie o pozycje oparte na zestawieniach statystycznych, czy też innym ścisłym materjale obliczeniowym. Skutek interwencji klubów sejmowych w największej ilości wypadków — pominąwszy zagadnienia tak zasadnicze jak np. ogólna poprawa bytu—wyraża się w najlepszym razie w uchwaleniu t. zw. „rezolucyj", które „wzywają" energicznie rząd do tego lub owego, nie zawierają jednak ani kategorycznego nakazu, ani żadnej sankcji są zatem przez rząd respektowane o tyle o ile mu to dogadza.

Niezbędnym warunkiem do takiej interwencji w czasie właściwym jest jednak znajomość przedłożeń rządowych z poprzednich okresów, gdyż tylko na ich podstawie sformułować można rzeczowe i uzasadnione wnioski. Uważamy za rzecz właściwą aby o treści preliminarza budżetowego w dziale dotyczącym Ministerstwa Komunikacji poinformowany był nie tylko Zarząd, ale w ogólnych zarysach także i członkowie Związku. W wychowawczej pracy związkowej znajomość choćby tylko pobieżna budżetu, a co zatem idzie orjentacja w polityce gospodarczej rządu stanowi czynnik zdaniem naszem bardzo doniosły, przyczynia się bowiem do pogłębienia dyskusji na zebraniach, zjazdach i wiecach, pozwala uniknąć bezsensowych rezolucyj i postulatów niemożliwych do urzeczywistnienia — wprowadza więc pracę związkową na tory rzeczowe.

Dlatego wzorem ubiegłego roku będziemy starali się scharakteryzować pokrótce preliminarz budżetowy Ministerstwa Komunikacji na rok 1928-29 w tym zakresie jaki okaże się możliwy w ramach krótkiego artykułu i w formie dostępnej dla ogółu naszych czytelników.

Za podstawę przyjmiemy w artykule niniejszym preliminarz w tej formie, w jakiej został on złożony Sejmowi przez Rząd t. j. bez uwzględnienia pracy komisji budżetowej Sejmu. Z działalnością komisji i plenum Sejmu tudzież z ostateczną treścią budżetu po uchwaleniu go przez ciała ustawodawcze zapoznamy czytelników po ukończeniu debat sejmowych we właściwym czasie.

II.

Układ preliminarza budżetowego M. K. na rok 1928/9, nie różni się niczem od układu preliminarzy poprzednich. Mimo, iż formalnie obowiązuje Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 września 1928 r. o utworzeniu Przedsiębiorstwa P. K. P., wyodrębnienie kolejnictwa dotąd nie nastąpiło, a plan finansowo-gospodarczy kolei mieści się w dziale B preliminarza w grupie t. zw. niewydzielonych przedsiębiorstw państwowych. Zaznaczyć wypada, iż Ministerstwo Komunikacji, jako takie, mieści się ze swoim skromnym budżetem w dziale A Preliminarza pośród innych ministerstw i budżetowo stanowi jednostkę odrębną od właściwego przedsiębiorstwa kolejowego.

Koleje są największem bezsprzecznie przedsiębiorstwem państwo-

wem, a ich znaczenie dla gospodarstwa społecznego jest olbrzymie. Koleje nietylko dają pracę olbrzymiej rzeszy 172.307 kolejarzy, lecz nadto spotrzebowują wielkie ilości węgla (3 miljony 627 tysięcy 111 ton) żelaza, tłucznia, żwiru i innych materjałów, dając w ten sposób pośrednio pracę szerokim masom górników, hutników i t. d. Dochody brutto (t. j. bez potrącenia wydatków) tego przedsiębiorstwa sięgają zawrotnej sumy 1 i pół miljarda (ściśle 1.474.516.000) złotych, a czysty zysk przelewany do Skarbu Państwa 73.716.000 złotych. Na inwestycje wydając, mają koleje według zamierzeń rządu 229.000.000, nie licząc licznych wydatków o charakterze niewątpliwie inwestycyjnym pokrywanym w zwyczajnych rozchodach.

Tak obliczone dochody i wydatki nie okazują jeszcze dokładnie doniosłej roli kolejnictwa polskiego, dla całokształtu gospodarki społecznej. Wiadomo bowiem, że koleje spełniają szereg świadczeń na rzecz tegoż życia gospodarczego. I tak przewożą na podstawie taryfy ulgowej urzędników państwowych i wojskowych, przewożą transporty wojskowe za ćwierć normalnej ceny, a co najważniejsze dopłacają z własnych funduszów do wywozu węgla na rynki bałtyckie i tracąc na tem dziesiątki miljonów złotych, ponoszą ofiarę na rzecz bilansu handlowego i utrzymania kopalń w ruchu, a niestety również na rzecz nigdy niesytych, choć dostatnio utuczonych kosztem społeczeństwa baronów węglowych.

Dochody kolei dzielą się na zwyczajne i nadzwyczajne. W dochodach zwyczajnych, wynoszących ogółem 1.306.446.000 zł. pierwsze miejsce zajmują dochody z przewozów w ogólnej sumie 1.192.600.000 zł. W tem przewóz osób ma dać 290.000.000, przewóz bagażu 14.000.000 a przewóz towarów 874.600.000 zł.

Przy tych pozycjach należy z punktu widzenia pracowników kolejowych zauważyć, iż Ministerstwo, a raczej Rząd, jako całość, mimo licznych głosów uzasadnionej krytyki powtórzyła znowu stary i zakorzeniony błąd. Oto dochody z przewozów preliminowane zostały stanowczo za nisko i nie dają dokładnego wyrazu, ile koleje za pracę swoją naprawdę zarobiły. Przytoczone powyżej sumy dochodów, nie uwzględniają wskazanych wyżej zniżek taryfowych, choć zniżki te nie leżą w interesie kolei, lecz są ofiarą z ich strony na rzecz ogólnych interesów gospodarczych. Z jednej strony Rząd uważa koleje za przedsiebiorstwo, które ma się rentować. dawać nie tylko handlowe zyski ale i oprocentowanie kapitału, z drugiej zaś strony domaga sie, aby ponosiło straty z racjonalną kalkulacją handlową nic wspólnego nie mające.

Nie mamy nic przeciwko temu, aby urzędnicy mieli zniżki taryfowe, aby wojsko jeździło i woziło transporty za cenę ulgową a nawet, aby węgiel eksportowy korzystał z wyjątkowych stawek, ale domagać się musimy, aby straty, jakie kolej z tego tytułu ponosi ujawnione zostały w budżecie, aby, jeśli nie można inaczej, to choćby rachunkowo tylko obciążały właściwe ministerstwa. Metoda przyjęta obecnie zaciemnia obraz gospodarki kolejowej, przedstawiając ją w świetle mniej korzystnem aniżeli na to zasługuje i ukrywa przed społeczeństwem ten ogrom ofiar, które społeczeństwo na rzecz finansowania eksportu ponosi. Niechaj premje za węgiel eksportowy pokrywa Ministerstwo Przemysłu i Handlu, aby społeczeństwo wiedziało, że niezależnie od wszelkich sztuczek budżetowych ono właśnie z podatków napycha kieszenie przedsiębiorców górniczych.

Ale nietylko zastrzeżenia o charakterze teoretycznym są tutaj wskazane. Udowodniono, iż nawet niezależnie od wskazanych wyżej metod koleje preliminują zamałe dochody z przewozów. Udowodniono również, iż zniżki eksportowe dla węgla nie są bynajmniej konieczne w tym stopniu, jak je Rząd przyznaje. Kilka cyfr porównawczych rzuci światło na tę sprawę. Np.: przeciętna stawka taryfowa dla towarów wynosi 5,44 grosza za przewiezienie jednej tonny, na odległość jednego kilometra. Ta sama stawka dla ładunków wojskowych wynosi tylko 2.72 gr. za tonnokilometr, zaś dla węgla eksportowanego drogą morską zaledwie 1.45 gr. Ostatnia ta stawka jest deficytową, t. zn. nie pokrywa nawet własnych kosztów kolei. Koszty te obliczano jeszcze przed dwoma laty na mniejwięcej 1,83 gr. Jeśli weźmiemy pod uwagę, iż preliminarz przewiduje 64.800.000 tono-km. ładunków wojskowych i 4.640.000 tono-km. transportów węgla do portów, łatwo dojdziemy do wniosku, iż ukryte straty kolei wynoszą dziesiątki miljonów, a jeśli przypomnimy sobie, że słuszne żądania nasze, zmierzające do poprawy bytu odrzucane są stale z powodu rzekomego braku pokrycia, zrozumiemy, że w naszym interesie leży walczyć stanowczo przeciwko takiej polityce. To samo mniejwięcej powiedzieć można o dochodach z przewozu osób, w których nie ujawniono strat na licznych ulgowych taryfach. Koleje od nikogo nic nie dostają, za wszystko wszystkim płacą — ale inne ministerstwa korzystają z usług kolei za cenę nienormalnie niską i w ten sposób fałszują rzeczywistość z dotkliwą szkodą dla rezultatów gospodarki kolejowej i uposażenia kolejarzy.

Także i inne, drobniejsze dochody kolejowe nie są dociągnięte do należytej wysokości. Przykładowo wymienimy tutaj Tow. księgarni kolejowych „Ruch", faworyzowane w sposób bardzo zastanawiający przez M. K., skoro za wszystkie kioski stacyjne, za prawo sprzedaży wyrobów monopolu tytoniowego, oraz za reklamę stacyjną i wagonową płacić ma zaledwie 75.500 zł. rocznie. Ta pozycja jest niewątpliwie skandaliczna. Monopol reklamy w wagonach i na dworcach jest bardzo wiele wart. Wartoby wejrzeć w zyski tow. „Ruch". Zważmy, iż reklamę tę umieszczają pracownicy kolejowi, nie otrzymując za to żadnego wynagrodzenia. Bez kosztów mogłoby M. K. zabrać wszystkie zyski z tej reklamy, zwłaszcza, że i tak każda reklama podlega kontroli władz kolejowych i nosi na sobie pieczątkę właściwej dyrekcji. Poco M. K. zrzekło się tych zysków na rzecz „Ruchu", nie wiemy, ale skoro zważymy, że kilkadziesiąt fryzjerni, przechowalni, bagażu i t. d. daje aż 208.170 zł., a „Ruch" za wszystkie przywileje tylko 75.500 zł., musimy uznać pozycję tę za bardzo podejrzaną.

„Ruch", to tylko przykład dość zresztą jaskrawy i łatwo uchwytny. Ale takich pozycyj jest więcej, zwłaszcza w dziale dostaw. Rzuca to ponury cień na kulisy gospodarki kolejowej i źle świadczy o postępach „sanacji" w tej dziedzinie.

W dochodach nadzwyczajnych spotykamy w budżecie obecnym bardzo poważne, a przedtem nie notowane pozycje. I tak 100.000.000 złotych wstawiono jako nadwyżkę dochodów z poprzednich okresów budżetowych, zaś 68 miljonów jako pożyczkę, udzieloną z zaciągniętej w jesieni ub. roku pożyczki stabilizacyjnej amerykańskiej. Obie te pozycje są bardzo ciekawe i charakterystyczne z punktu widzenia pracowników kolejowych i zasługują choćby w kilku słowach na omówienie. (C. d. n.).

SPRAWY SŁUŻBOWE

ZNACZENIE OSTATNICH ZARZĄDZEŃ M. K. W SPRAWIE LISTY STARSZEŃSTWA W D. K. P. WILNO I STANISŁAWÓW.

W poprzednim numerze „Maszynisty na str. 80 w dziale „Sprawy służbowe" zamieściliśmy tekst pisma M.K. z dnia 12 maja 1928 r. Nr. I/26760/2/27 dotyczącego podniesionych przez nasz Związek kwestyj odnoszących się do list starszeństwa w Dyrekcjach Wileńskiej i Stanisławowskiej. Stosownie do zapowiedzi, postaramy się poniżej omówić znaczenie tego pisma dla sprawy starszeństwa w wymienionych Dyrekcjach. Omówienie to jest konieczne także i dlatego, że za-

warte w piśmie M. K. reguły interpretacyjne mogą mieć i będą miały niewątpliwie zastosowanie także i w innych Dyrekcjach. **Sprawa dotyczy zatem ogółu maszynistów.**

W części pisma odnoszącej się do Dyrekcji Wileńskiej, Ministerstwo Komunikacji zawiadamia, iż poleciło tej Dyrekcji, aby przy układaniu list starszeństwa dla służby parowozowej postępowała **zgodnie z obowiązującemi przepisami.** W sprawie list starszeństwa obowiązują Rozporządzenia M. K. z dn. 26.VII.1924 r. Nr. 8707/2/24 oraz Rozp. M. K. z dnia 21.I.1925 r. Nr. 405/2/25 Dz. Urz. M. K. Nr. 2 z roku 1925. Dyrekcja będzie zatem musiała zastosować zasady zawarte w tych rozporządzeniach.

Oznacza to ni mniej, ni więcej — tylko całkowite bankructwo polityki p. Prezesa Staszewskiego, który za żadną cenę nie chciał dopuścić, aby w jego Dyrekcji obowiązywały przepisy wydane przez M. K. lecz uporczywie usiłował sformować listę starszeństwa według własnych, nie całkiem dowarzonych pomysłów. Sądzimy, iż po wydaniu tego zarządzenia p. inż. Staszewskiemu zabraknie już argumentów na dalsze odwlekanie ostatecznego załatwienia sprawy, tudzież wierzymy, iż M. K. potrafi dopilnować, aby wyraźne i niedwuznaczne polecenie zostało przez p. Prezesa istotnie wykonane. Gdyby się tak nie stało, musielibyśmy stracić zupełnie wiarę w powagę i autorytet M. K. wobec podwładnych urzędników.

Lista starszeństwa Dyr. Wileńskiej będzie wobec tego sformowana według tych samych zasad, które obowiązują w innych Dyrekcjach, a które wyłożyliśmy szczegółowo i wyczerpująco w numerach 22 i 23 — 24 „Maszynisty" z r. 1927. A więc: lista starszeństwa ślusarzy kandydatów ułożona będzie w kolejności, zależnej od daty złożenia egzaminu na pomocnika, lista starsz. pomocników II klasy w kolejności zależnej od daty egzaminu na prawo kierowania parowozem, lista starsz. pomocników I kl. w kolejności zależnej od daty mianowania na to stanowisko. Tak samo, t. j. zależnie od daty mianowania na stanowisko będzie sformowana lista starsz. maszynistów II kl. i maszynistów I kl. Z pośród pracowników, którzy w jednym i tym samym dniu zdali odnośny egzamin, względnie w jednym i tym samym dniu zostali mianowani na dane stanowisko, ten będzie umieszczony wyżej na liście, kto ma lepszą kwalifikację, przy jednakowych zaś kwalifikacjach rozstrzygać będzie czas służby kolejowej a w razie gdyby i ten czas był jednakowy — w ostateczności wiek pracownika.

Pójdą wobec tego do rupieci wszelkie „punkty" wymyślone przez p. Prezesa, a wszelkie wyjątki staną się niemożliwemi.

W tych warunkach nic nie stoi na przeszkodzie przyjęciu zastrzeżonej przez M. K. zasady, iż do czasu służby nie należy wliczać okresu od chwili zwolnienia pracownika ze służby w państwie zaborczem do chwili wstąpienia do służby kolejowej w Polsce. Na to możemy się zgodzić bez trudności przedewszystkiem dlatego, iż zasada ta jest w ogólności słuszna, następnie zaś dlatego, iż ogólny czas służby kolejowej jest w myśl obowiązujących przepisów czynnikiem o trzeciorzędnem znaczeniu i bardzo mało wpłynie na układ listy starszeństwa.

Ważną natomiast jest wyrażona w piśmie M. K. zasada, iż należy zaliczyć do starszeństwa czas służby w b. państwie zaborczem spędzony po dniu 12.XI.1918, t. j. po ukonstytuowaniu się Państwa Polskiego. Z tej zasady będziemy mogli wysnuć konsekwencje nietylko przy sposobności formowania list starszeństwa, lecz także w wielu innych wypadkach (weryfikacja, szczeble i t. d.). Zasada ta ma nadto charakter ogólny skoro zastosowana została także i do D.K.P. Stanisławów, gdzie M. K. poleca zaliczać do starszeństwa czas spędzony w służbie t. zw. państwa ukraińskiego z wyłączeniem czasu, w którym już po objęciu władzy przez Polskę pracownik oczekiwał na rehabilitację, o czem zresztą niżej.

W ten sposób uważać można sprawę listy starszeństwa w D.K.P. Wilno, która budziła tyle wątpliwości i zastrzeżeń i tyle trudu kosztowała naszą organizację za załatwioną ostatecznie — w teorji. Pozostało jeszcze praktyczne wprowadzenie w życie tych zasad, w którym to kierunku Związek podejmie energiczną akcję, zwłaszcza, iż zbliża się termin awansowy na 1 lipca, w którym awanse winny być przyznane bezwarunkowo już według nowej listy.

W części odnoszącej się do D.K.P. Stanisławów, M. K. ujawniło ważną dla ogółu maszynistów zasadę, w myśl której stanowisko masz. II kl. nie powinno być uważane za „następnie awansowe", wskutek czego nominacja na to stanowisko nie może być uzależniana od „dobrego" stopnia kwalifikacyjnego. Ujawnienie tej zasady położy kres dotychczasowym sprzecznym z nią praktykom, częstym zwłaszcza w Dyr. małopolskich. Zwracamy na to uwagę Zarządów Okręgowych, które winny dopilnować, aby zasada ta gwałcona nie była.

M. K. podtrzymuje natomiast zasadę, iż nominacja na stanowisko masz. I kl. może i powinna być uzależniona od „dobrego" stopnia kwalifikacyjnego, czyli, iż maszyniści II kl., którzy posiadają stopień „dostateczny" winni być w awansie pomijani.

Nie możemy się pogodzić z tą zasadą. Omawiane przepisy nie wspominają nigdzie o „dobrym" stopniu. Różnica między kwalifikacją „dobrą" i „dostateczną" jest bardzo subtelna i zależy wyłącznie od osobistego zdania kwalifikującego. Wskutek tego w praktyce rozróżnienie tych stopni jest najczęściej bardzo dowolne i nieoparte na niczem z wyjątkiem osobistego odczucia zwierzchnika — a co gorzej, bardzo często wyrazem jego osobistych sympatyj, wzgl. antypatyj. W tych warunkach żądanie „dobrego" stopnia nie daje się utrzymać, to też nieomieszkamy wystąpić ponownie w tej sprawie do M. K. celem uzyskania zgody na zniesienie tego postanowienia.

To samo dotyczy odliczania od czasu służby okresu wyczekiwania na ukończenie postępowania rehabilitacyjnego w Małopolsce Wschodniej. Uważamy, że skoro postępowanie rehabilitacyjne zostało przeprowadzone z wynikiem pomyślnym dla pracownika nie powinien on ponosić żadnych niekorzystnych konsekwencyj, zwłaszcza w sprawie swego starszeństwa. Jest to sprawa nierównie mniejszej wagi niż poprzednia, niemniej i o nią wystąpimy w czasie najbliższym do Ministerstwa.

Naogół przyznać wypada, iż omawiane pismo M. K. przyczyniło się poważnie do uporządkowania jednego z najpoważniejszych zagadnień, jakiem dla służby parowozowej jest zagadnienie zasad ustalania starszeństwa służbowego.

KOMISJE WERYFIKACYJNE.

W Dzienniku Ustaw Nr. 38 poz. 368 ukazało się Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 22 marca 1928 r. o komisjach weryfikacyjnych.

Rozporządzenie postanawia, iż pracownicy państwowi, którym na podstawie ustaw z dnia 13 lipca 1920 r. przysługiwało prawo do zaliczenia służby państwowej lub samorządowej w b. państwach zaborczych, względnie czasu pracy zawodowej do wysługi lat—mogą ponownie ubiegać się o zaliczenie tych lat, o ile poprzednio zaliczenia nie dokonano bez ich winy.

Pretensje zgłaszać należy w nieprzekraczalnym terminie do dnia 31 grudnia 1928 r.

Celem dokonania zaliczenia powołane będą ponownie komisje weryfikacyjne, których skład i tryb postępowania określi ukazać się mające Rozporządzenie Rady Ministrów.

Ewentualne doliczenie nie będzie dawało prawa do dodatku za wysługę lat, ani też nie będzie uzasadniało pretensyj o zwiększone pobory do dn. 31 grudnia 1928 r., czyli innemi słowy, będzie miało znaczenie dopiero od dnia 1 stycznia 1929 r.

Ci pracownicy, którym komisje zaliczą dodatkowo pewną ilość lat służby, będą ponownie zaszeregowani do stosownego szczebla, jednak zwiększone z tego tytułu pobory będą otrzymywali dopiero od 1.I.1929 r.

Ze zgłaszaniem pretensyj należy wstrzymać się na razie aż do wydania rozporządzeń wykonawczych.

RYCZAŁT DLA MASZYNISTÓW INSTRUKTORÓW.

Rozporządzenie M. K. z dnia 18 kwietnia 1928 r. Nr. I/5584/2/28 (Dz. U. M. K. Nr. 12 poz. 137) uregulowało ryczałty za wyjazdy dla pracowników kolejowych.

Z pośród służby parowozowej rozporządzenie dotyczy maszynistów-instruktorów, którzy pobierać będą ryczałt w wysokości 140 zł. miesięcznie.

W razie przerwy w wypadkach trwającej z jakichkolwiek powodów dłużej niż 14 dni wstrzymuje się wypłatę ryczałtu za cały czas przerwy od dnia jej powstania a odpowiednia kwota przypada zastępcy, o ile ten za spełnianie tych czynności nie pobiera djet.

Rozporządzenie wydane zostało z mocą wsteczną od dnia 1 kwietnia 1928 r.

ROZPORZĄDZENIE O DJETACH ZAGRANICZNYCH.

W Dzienniku Urzędowym M. K. Nr. 12 pod poz. 136 ogłoszony został jednolity tekst rozporządzeń Rady Ministrów z dnia 23 września 1925 i 11 lipca 1927 o djetach zagranicznych.

Zasady stosowane przy obliczaniu tych djet są mniejwięcej analogiczne do ogłoszonych ostatnio zasad obliczania djet krajowych (patrz „Maszynista" Nr. 21 z 15 listopada 1927 r. str. 3). Wysokość djet zależy z jednej strony od kraju, do którego zmierza podróżujący, z drugiej zaś strony od grupy uposażenia podróżującego i należą się od chwili przejazdu aż do chwili powrotu przez polski punkt graniczny. Pracownicy kolejowi przejeżdżający przez punkt graniczny do sąsiednich granicznych miejscowości obcego państwa, nie mają prawa do djet zagranicznych. **Dla użytku okręgu stanisławowskiego** podajemy, iż djety za podróże do Rumunji wynoszą w grupie VII, VIII i IX — 16 fr. szwajcarskich, zaś w grupie X — XII 10 fr. szw. dziennie. (Frank szw. = 1.72 zł.).

Rozporządzenie wydane zostało z z mocą wsteczną od dnia 22 lipca 1927 r., i ma zastosowanie również do należności za podróże służbowe, odbyte przed tym dniem, o ile należności te (z przed 22.VII.1927 r.) dotąd nie zostały zlikwidowane.

POŻYTECZNY ZBIÓR.

Dyrekcja K. P. w Warszawie, dążąc do ułatwienia pracownikom kolejowym orjentowania się w licznych rozporządzeniach Ministerstwa Komunikacji i okólnikach dyrekcyjnych, wydała w 10-ciu tomach zbiór tych rozporządzeń i okólników. Poszczególne tomy zawierają okólniki zgrupowane według kompetencji wydziałów. Objęły one całkowity materjał za czas od powstania kolejnictwa polskiego aż po dzień 1 lipca, a nawet w niektórych działach po dzień 31 grudnia 1927.

Dzięki temu pożytecznemu zbiorowi, pracownicy kolejowi oraz związki zawodowe zyskały po raz pierwszy możność należytego zorjentowania się w obowiązujących przepisach, które rozrzucone po rozmaitych nieopublikowanych rozporządzeniach i okólnikach, były dotąd tylko częściowo znane i dostępne. Uporządkowanie olbrzymiego materjału, celowe zgrupowanie go w działy i wydanie w przejrzystym układzie, jest niewątpliwą zasługą Dyrekcji i przyczyni się znakomicie tak do usprawnienia służby, jak też i do ułatwienia obrony praw i interesów pracowniczych.

Dyrekcja wyraziła gotowość sprzedania pewnej ilości zbioru Związkom wzgl. pojedyńczym pracownikom według następującego cennika:

1 egz. Zbioru Okólnik. Wydz. Eksploatacyjnego	zł. 11.00
1 egz. Zbioru Okólnik. Wydz. Mechanicznego	„ 20.00
1 egz. Zbioru Okólnik. Wydz. Drogowego	„ 5.00
1 egz. Zbioru Okólnik. Wydz. Osobowego i Prawnego	„ 9.00
1 egz. Zbioru Okólnik. Wydz. Rachunkowego	„ 1.90
1 egz. Zbioru Okólnik. Wydz. Handlowo-Taryfowego	„ 4.60
1 egz. Zbioru Okólnik. Wydz. Kontroli Dochodów	„ 1.20
1 egz. Zbioru Okólnik. Wydz. Zasobów	„ 2.00
1 egz. Zbioru Okólnik. Wydz. Elektrotechnicznego	„ 2.00

Komplet ogółem 57 zł. 40 gr.

W sprawie nabycia zbioru wzgl. poszczególnych jego tomów zainteresowani winni zgłaszać się do Dyrekcji.

ŻYCIE ZWIĄZKOWE

DO OGÓŁU CZŁONKÓW ZWIĄZKU
OŚWIADCZENIE KOŁA SKARŻYSKO

Z początkiem marca b. r. w czasie akcji wyborczej wydana została odezwa do wszystkich kół Z. Z. M. z podpisem koła miejscowego w Skarżysku. Autorzy tej odezwy wystąpili w sposób niedopuszczalny przeciwko zarządzeniu naczelnych władz związkowych wzywając członków Związku do złamania karności i solidarności organizacyjnej.

Koło miejscowe w Skarżysku na Walnem Zebraniu w dniu 27 kwietnia 1928 postanowiło stwierdzić i oświadczyć publicznie, że jako całość nie ma nic wspólnego z treścią tej odezwy, która wydana została samowolnie i bez upoważnienia ogółu, przez kilku osobników, podszywających się bezprawnie pod firmę koła. Ogół członków nie został poinformowany ani o treści odezwy, ani też o zamiarze rozesłania jej do ośrodków organizacyjnych Z. Z. M.

W tych warunkach Koło Skarżysko nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za szkodliwą działalność jednostek, które posługując się bez prawa i upoważnienia firmą Koła, działały na szkodę Związku, za co zresztą poniosły zasłużoną karę organizacyjną.

WYSTĄPIENIA I INTERWENCJE PREZYDJUM.

Dnia 24.V. w M. K. w sprawie określenia czasu przyjęcia parowozu na $1^1/_2$ godz. tudzież w sprawie zaliczania pełnego czasu oddawania parowozu w D. K. P. Kraków i Gdańska oraz w sprawie zasiłku dla szkoły w Prokocimie, kol. **Spyt i Komorowski.**

Dnia 26.V. w M. K. w sprawie ryczałtów dla dyspozytorów i masz.-instruktorów kol. **Borkowski i Lisowski.**

Dnia 29.V. w Min. Skarbu w sprawie ryczałtu dla dyspozytorów i masz. instr. kol. **Borkowski.**

ZJAZDY I ODCZYTY Z UDZIAŁEM PREZYDJUM.

Dnia 17.V. Zjazd Okręgu katowickiego w Jastrzębiu Zdroju, kol. **Borkowski i Komorowski.** W tymże dniu i miejscowości odczyt Dr. **Żuniaka** o organizacji i metodach pracy związkowej.

Dnia 20.V. Otwarcie kółka technicznego w Krakowie kol. **Borkowski, Siadak i Komorowski.**

Dnia 21.V. Zebranie koła Sosnowiec kol. **Borkowski i Siadak.**

Dnia 26.V. Zebranie koła Ostrołęka kol. **Borkowski.**

Dnia 30 — 31.V. Rozprawa dyscyplinarna kol. Perkowskiego w Wilnie, kol. **Borkowski.**

WARSZAWA WSCHODNIA I WILEŃSKA.

Ogólne zebranie Koła. W dniu 8.V.28 odbyło się w Kole Warszawa-Wschodnia i Wileńska ogólne zebranie członków. Obecnych na zebraniu było 35 kolegów, treścią obrad było sprawozdanie ze zjazdu okręgowego odbytego w Warszawie w dniach 29 — 30 kwietnia r. b.

PODZIĘKOWANIE.

Za trudy, okazanie serca i udział w pogrzebie ojca naszego

ś. p. Seweryna Jastrzębskiego,

składamy niniejszem serdeczne „Bóg zapłać!" pp.: Prezesowi Koła Z .Z. M. Siedlce Łaskiemu i pozostałym członkom Zarządu oraz pp. Jaroszkowi i Stemlerowi.

Dzieci.

Wydawca: **Zaw. Związek Maszyn. Kolei.** Red. odpow.: **Henryk Sommerfeldt.**

Zakł. Druk. F. Wyszyński i S-ka Warszawa, Warecka 15.